

Nr. 152

XXIX r.
Istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Czas. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łodzią ogg. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

ŁÓDŹ,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 5 czerwca 1926 r.

W murach Królewskiego Zamku złożył przysięgę III Prezydent Rzplitej.

„Przysięgam Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić”.

Tak przysiągł wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki.

Na Placu Zamkowym

PLAC ZAMKOWY JEST ZAMKNIĘTY KOR-
DONEM POLICJI PIESZEJ KONNEJ ORAZ ŻAN
DARMERJI. PRZEZ JEZDNIĘ NIE WOLNO PRZE-
CHODZIĆ. TRAMWAJE Z PRAGI I NA PRAGĘ
KURSUJĄ JEDNAK, NIE ZATRZYMUJĄC SIĘ NA
PRZYSTANKU PRZY MIODOWEJ, TYLKO DALEJ

PRZY POMNIKU MICKIEWICZA.

BRAMY ZAMKU SĄ ZAMKNIĘTE I NIKT NIE
JEST WPUSZCZANY DO WNĘTRZA.

NA ZAMKU U NASADY MASZTU SZTAN-
DAR, KTÓRY ZOSTANIE WCIĄGNIĘTY NA MASZT
Z CHWILĄ ZAPRYSIĘŻENIA PREZYDENTA.

Członkowie Zgromadzenia

O GODZ. 11 RANO PRZY DŹWIĘKACH FAN-
FAR PRZYBYŁ OD STRONY KRAK. PRZEDMIE-
SCIA SZWADRON SZWOLEŻERÓW ZE SZTAN-
DAREM I STANAŁ NA DZIEDZINCU ZAMKOWYM,
TUŻ OBOK KOMPANII 22 PUŁKU.

O GODZ. 11 MIN. 15 POCZĘLI SIĘ ZJEŻ-
DZAĆ PRZEDSTAWICIELE DYPLOMACJI. PIER-
WSZY PRZYJECHAŁ NUNCJUSZ PAPIESKI MONS.
LAURI. KORPUS DYPLOMATYCZNY WCHODZIŁ
PRZEZ BRAMĘ OKOŁO PALACYKU POD BŁA-
CHA. CZŁONKOWIE CIAŁ USTAWODAWCZYCH
WCHODZILI PRZEZ BRAMĘ GRODZKĄ DLA PRA-
SY ZAREZERWOWANO WEJŚCIE OD ULICY
S-TO JANSKIEJ.

O GODZ. 12 MIN. 15 PODNIESIONO SZTAN-
DAR RZPLITEJ I ODDANO 21 STRZAŁÓW ARMAT-
NICZ. STRZAŁY ODDAŁ BATALJON 1 D. A. K.
UMIĘSZCZONY NIEDALEKO NAD WISŁĄ.

SALA ANSAMBLOWA PRZEPIĘKNA SWĄ
PROSTOTĄ, KTÓREJ OZDOBY STANOWIĄ KOLUM-
NY MARMUROWE, LUSTRA I WSPANIAŁY PŁA-
FON BACCIARELEGO ZAPELNIŁA SZEREGIEM
KRZESEŁ, PRZYGOTOWANYCH DLA CZŁONKÓW
ZGROMADZENIA NARODOWEGO. W KĄTACH OD
STRONY WISŁY URZĄDZONO DWIE, ODDZIEŁO-
NE OD RESZTY SALI BALUSTRADAMI, ŁOŻE:
DLA CIAŁA DYPLOMATYCZNEGO I RZĄDU ORAZ
DLA PRASY. NAPRECIW ŁÓŻ WE WNECIE

PRZYGOTOWANO STÓŁ, OKRYTY STARĄ MAK-
TĄ BUCZACKĄ KOLORU AMARANTOWEGO, ZA
NIM FOTELE DLA PRZEWODNICZĄCEGO ZEROMA-
DZENIA NARODOWEGO, OBOK DWA KRZESEŁA
DLA SEKRETARZY. PRZED STOLEM OD STRONY
ZGROMADZENIA — MAŁY STOLIK POKRYTY MA-
KATĄ NIEBIESKĄ, PRZETYKANĄ SREBREM; NA
NIM OPRAWNA W PONSOWĄ SKÓRĘ KONSTYTU-
CJA, PRZY NIEJ KRUCYFIKS.

O GODZ. 11 I PÓŁ SALA ZGROMADZENIA ZA-

CZYNA SIĘ ZAPELNIĆ POWOLI CZŁONKAMI
ZGROMADZENIA, KTÓRZY, PRZECHODZĄC
PRZEZ SZEREG SAL, SKŁADAJĄ PODPISY OBE-
NOŚCI NA STOŁACH, PRZYGOTOWANYCH W SA-
LI RYCERSKIEJ. PRZY DRZWIACH WSZYSTKICH
SAL STRAŻE ODDAJĄ HONORY. PRZYBYLI PO-
SŁOWIE WSZYSTKICH UGRUPOWAŃ BARDZO
LICZNE.

W ŁOŻY DZIENNIKARSKIEJ ZAJMUJĄ MIEJ-
SCA: PANI JANOWA PODOŠKA, SIOSTRA PREZY-
DENTA, DWAJ SYNOWIE ELEKTA I PRZYJACIEL
PREZYDENTA, P. MARTYNOWICZ, PROFESOR
POLITECHNIKI.

O GODZ. 11 M. 35 WCHODZĄ PIERWSI DO ŁO-
ŻY DYPLOMATYCZNEJ DZIEKAN GIAŁA DYPLO-
MATYCZNEGO MNGR. LAURI I AMBASADOR
FRANCUSKI LAROCHE. DYPLOMACJA W STRO-
JACH WIZYTOWYCH, CZARNYCH. RÓWNOCZEŚ
NIE ZBIERAJĄ SIĘ POWOLI CZŁONKOWIE RZĄ-
DU, KTÓRZY ZAJMUJĄ FOTELE Z BOKU OD
PRZEWODNICZĄCEGO ZGROMADZENIA NARODO-
WEGO.

Przysięga Prezydenta Rzeczypospolitej

W TYM SAMYM CZASIE PODWOJE OTWIE-
RAJĄ SIĘ I ZA STOLEM STAJE PRZEWODNICZĄ-
CY ZGROMADZENIA MARSZAŁEK SEJMU P.
RATAJ.

CISZA TRWA.

MARSZAŁEK RATAJ MÓWI: OTWIERAM
POSIEDZENIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO
DLA ODBIORU PRZYSIĘGI OD NOWOBRANEGO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

MARSZAŁEK PRZYTEM STUKA TRZYKROT
NIE LASKĄ MARSZAŁKOWSKĄ. NASTĘPNIE PO
WOLUJE DO STOŁU SEKRETARZY: POSŁA LED
WOGHA I SENATORA GRUETZMACHERA.

WSZYSTKIE PODWOJE PROWADZĄCE DO
SALI ANSAMBLOWEJ ZOSTAJĄ ZAMKNIĘTE.

MARSZAŁEK RATAJ:

„PROSZĘ SENATORA GRUETZMACHERA O
WPROWADZENIE NOWOBRANEGO PREZYDEM-
TA RZECZYPOSPOLITEJ”.

W PARĘ CHWIL POTEM DRZWI POZA MAR-
SZALKIEM RATAJEM OTWIERAJĄ SIĘ I WCHO-
DZI PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ P. MOŚCICKI
KI POPRZEDZONY PRZEZ PREMIERA BARTŁA.

WSZYSCY NA SALI POWSTAJĄ Z MIEJSC.
MARSZAŁEK RATAJ ZWRACA SIĘ DO PREZYD.

„PANIE PROFESORZE IGNACY MOŚCICKI
ZGROMADZENIE NARODOWE WYBRAŁO PANA
PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ. CZY PRZY-
MUJE PAN WYBÓR?”

SEKUNDA MILCZENIA I SŁYCHAĆ GŁOS C)
CHY I PEWNY:

— „PRZYJMUJĘ”.

MARSZAŁEK RATAJ:

— STWIERDZAM, ŻE PROF. IGNACY MO-
ŚCICKI PRZYJĄŁ URZĄD PREZYDENTA RZECZY-
POSPOLITEJ.

WÓWCZAS MARSZAŁEK RATAJ:

— PROSZĘ PANA PREZYDENTA, BY ZŁO-
ŻYŁ PRZYSIĘGĘ.

ELEKT PODCHODZI DO STOŁU, NA KTÓRYM
LEŻY KSIĘGA Z KONSTYTUCJĄ I KŁADZIE NA
KSIĘDZE RĘKĘ LEWĄ, ZAŚ DWA PALCE RĘKI
PRAWYJ PODNOSI DO GÓRY I POWTARZA CI-
CHO ALE DOBITNIE ZA MARSZAŁKIEM RATA-
JEM ROTE PRZYSIĘGI.

Rota przysięgi

„PRZYSIĘGAM BOGU WSZECHMOCNEMU,
W TRÓJCY ŚWIĘTEJ JEDYNNEMU I SŁUBUJĘ TO
BIE, NARODZIE POLSKI, NA URZĘDZIE PREZY-
DENTA RZECZYPOSPOLITEJ, KTÓRY OBEJMUJE
PRAW RZECZYPOSPOLITEJ, A PRZEDEWŚWYST-
KIEM USTAWY KONSTYTUCYJNEJ ŚWIĘCIE
PRZESTRZEGAĆ I BRONIĆ, DOBRU POWSZECH-
NEMU NARODU ZE WSZYSTKICH SIŁ WIERNIE
SŁUŻYĆ, WSZELKIE ZŁO I NIEBEZPIECZEN-

STWO OD PAŃSTWA CZUJNIE ODWRAGAĆ, GOD-
NOŚCI IMIENIA POLSKIEGO STRZEC NIEZA-
CHWIANIE, SPRAWIEDLIWOŚĆ WZGLĘDEM
WSZYSTKICH BEZ RÓŻNICY OBYWATELI ZA
PIERWSZĄ SOBIE MIEĆ CNOTE, OBOWIĄZKOM
URZĘDU I SŁUŻBY POŚWIĘCIĆ SIĘ NIEPODZIEL-
NIE. TAK MI DOPOMÓŻ BÓG I ŚWIĘTA SYNA JE-
GO MĘKA. AMEN.”

Po akcie przysięgi

PO ZAKOŃCZENIU AKTU PRZYSIĘGI SALA ROZBRZMIEWA OKRZYKIEM:

— NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

SEKRETARZ SEN. GRUETZMACHER ODCZYTUJE PROTOKÓŁ ZGROMADZENIA, ZAŚ MARSZAŁEK RATAJ OZNAJMIĄ, ŻE ZGROMADZENIE NA RODOWE ZOSTAŁO ZAMKNIĘTE, CO DOKUMENTUJE TRZYKROTNEM UDERZENIEM ŁASKA MARSZAŁKOWSKA.

PO ZAPRZYSIĘŻENIU PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ UDAŁ SIĘ DO SALI MARMUROWEJ GDZIE NASTĄPIŁ AKT PRZEKAZANIA WŁADZY Z RĄK MARSZAŁKA SEJMU, JAKO PEŁNIĄCEGO DOTYCHCZAS CZYNNOSCI PREZYDENTA.

TAMŻE ODBYŁO SIĘ PRZYJĘCIE ŻYCZEŃ OD CZŁONKÓW RZĄDU.

W SALI AUDJENCYJNEJ SKŁADALI PRZY-

DENTOWI ŻYCZENIA CZŁONKOWIE CIAŁA DIPLOMATYCZNEGO.

O GODZ. 1 MIN. 15 PREMIER BARTEL ODPROWADZIŁ PREZYDENTA DO APARTAMENTÓW PRYWATNYCH, GDZIE SKŁADALI MU ŻYCZENIA CZŁONKOWIE DOMU PREZYDENTA, CYWILNI I WOJSKOWI.

Dymisja rządu prof. Bartla przyjęta.

Przypuszczalni kandydaci na ministrów.

Warszawa 4-6 (pat)

Na posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem dnia 4 b. m. na Zamku, pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Bartla, pan prezes zawiadomił wszystkich członków rządu, że wobec objęcia władzy zwierzchniej

przez nowoobranego prezydenta Rzeczypospolitej, stosownie do istniejących zwyczajów, postanowił podać się do dymisji wraz z całym gabinetem.

Rada Ministrów oświadczenie to przyjęła do wiadomości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu prof. Bartla i powierzył prezesowi Rady Ministrów Bartłowi oraz wszystkim ministrom i kierownikom ministerstw dalsze sprawowanie czynności do czasu powstania nowego rządu.

(Od własnego korespondenta)

W związku z dymisją rządu prof. Bartla, obecnie czynione są już starania i próby sformowania nowego rządu. Prawdopodobnie ostateczne wyniki wiadome będą dopiero w poniedziałek-wtorek.

Według obecnych przypuszczeń najważniejsze teki w przyszłym rządzie, który ma być utworzony również pod przewodnictwem prof. Bartla, objęliby Bartel premier i ministerstwo kolei, Ponikowski oświata, Janicki rolnictwo, Ludkiewicz reformy rolne, tekę ministerstwa skarbu objąć ma jeden z trzech kandydatów, a mianowicie, minister Gliwic, prof. Krzyżanowski lub Władysław Grabski.

Wielka katastrofa kolejowa.

Zbrodniczy zamach na pociąg pod Warszawą.

Trzy wagony i parowóz spadły z nasypu. Kilkanaście osób rannych.

Na dwunastym kilometrze od Warszawy koło miejscowości Karolin za szóstym posterunkiem kolejowym zdarzyła się ónego dnia około godziny 10 wiecz. wielka katastrofa kolejowa, spowodowana zbrodniczym zamachem. Gdy zjeżdżający z Warszawy do Leszna w Poznańskim pociąg osobowy nr. 517 znalazł się około przystanku Gołębki, rewident pociągu Mielczarek, siedzący na stopniach wagonu bagażowego zauważył, że szyny kolejowe są rozkręcone i przeniesione na brzeg toru.

Było już jednak za późno. Pociąg będący w pełnym biegu wpadł na zrujnowany tor.

Skutki były straszne. Parowóz stoczył się nasypu kolejowego, pociągając za sobą wagon bagażowy i trzy pierwsze wagony osobowe. Z rozbitych wagonów rozległy się straszne krzyki przerażonych pasażerów.

Na miejsce katastrofy wysłano niezwłocznie pogotowie techniczne i sanitarne z Warszawy. Podobne pogotowie wysłano również z Kutna.

Na szczęście okazało się, że nikt z podróżnych poważniejszych ran nie odniósł.

Lekko ranni zostali maszynista Władysław Nowakowski, pomocnik Henryk Kozerski, konduktor Sekela oraz kilkunastu pasażerów. Śledztwo, prowadzone przez komisję wykazało, że szyny rozkręcone były na przestrzeni 80 metrów.

Wszystkie rozkręcone śruby znalazły się obok toru, tak samo haki od podkładów kolejowych.

Tor jest zatarasowany i komunikacja niemożliwa. Uprzatanie toru potrwa przez cały dzień dzisiejszy.

Pociągi, zjeżdżające z drogi od strony Łodzi i Łowicza, kierowane są do Warszawy zamiast przez Błonie na Skierniewice.

Energiczne śledztwo prowadzą władze kolejowe oraz policja polityczna.

Komisja ekspertów, która wczoraj o północy wyjechała na miejsce katastrofy, nie ukończyła dotychczas dochodzenia.

Małą ilość ofiar przypisać należy ma-

łej frekwencji podróźnych pociągu. W wagonach znajdowało się zaledwie po 15-20 osób lekko rannych podróźnych przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz Jezus.

Przeprowadzone na miejscu katastrofy i w okolicy obławy policyjne nie naprowadziły dotychczas na ślad zbrodniarza czy też zbrodniarzy.

Zaznaczyć należy, że przed rokiem w tym samym miejscu również rozkręcono szyny. Wówczas jednak, dzięki przytomności umysłu maszynisty udało się uniknąć katastrofy.

Czy Locarno dało jakie korzyści?

„Każdy naród winien zabezpieczyć siebie przeciwko niebezpieczeństwom”.

Stwierdził to Briand w dyskusji nad traktatami locarneńskimi

Paryż 4-6 (pat)

Podczas dzisiejszej dyskusji w senacie nad traktatami locarneńskimi zabrał głos Briand.

Oświadczył on przedewszystkiem, że w stosunku do tych traktatów nie jest na miejscu ani zbyt entuzjazm, ani pesymizm. Stanowią one raczej coś względnie dobrego. Należy ocenić je obiektywnie, wystzegając się wszelkiej stronniczości.

Locarno — zdaniem mówcy — nie odebrało Francji żadnego środka działania. Każdy naród przedewszystkiem sam winien siebie zabezpieczyć przeciwko niebezpieczeństwom oraz nie dopuścić do przeszkadzania mu w wykonywaniu słusznie mu przysługującego prawa obrony. Gdyby Niemcy poważnie pogwałcili neutralność strefy nadreńskiej, ustanowioną traktatem wersalskim, Francja miałaby pełne prawo zareagować na to natychmiastową akcją, a zarazem wezwać na pomoc sobie narody gwarantujące.

Co się tyczy traktatu niemiecko-rosyjskiego, to w chwili jego zawarcia musiał być

on ceniony i odczuty jako nie na czasie, i dlatego sprawił w opinii powszechnej pewne poruszenie. W gruncie rzeczy stanowi on po prostu wzajemną gwarancję neutralności.

Kończąc swą mowę, Briand zaznaczył, że Francja, zdecydowanie pokojowo usposobiona, nie podkreśla swego stanowiska zwycięzcy, ale też z drugiej strony nie dopuszcza takiej możliwości, aby Niemcy mogły jeszcze podnieść sprawę Alzacji i Lotaryngji, stanowiących integralną część Francji.

Gdy Francja będzie już posiadała gwarancję całkowitego bezpieczeństwa w dniu tym będzie też ona gotowa rozbroić się, podobnie jak to uczyniły również i inne narody. Do tego zaś czasu będzie stosowała i nadal rozwijała zasady traktatu locarneńskiego.

Dlatego premier stanowczo prosi senat o ostateczne zatwierdzenie tych układów

Po tem oświadczeniu premiera senat 272 głosami przeciwko 6 uchwalił ratyfikację traktatów locarneńskich.

„Czynami niezłomnymi utwierdźcie wielkość i prawość Ojczyzny”.

Oreǳie Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego do Narodu.

Warszawa 4-6 (pat)

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WYDAŁ DO NARODU NASTĘPUJĄCĄ ODEZWE:

DO NARODU.

POWOLANY WYBOREM ZGROMADZENIA NARODOWEGO NA STANOWISKO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, PEŁNIĆ MAM WIELKI OBOWIĄZEK: DOBRU POWSZECHNEMU NARODU SŁUŻYĆ, ZŁO I NIEBEZPIECZEŃSTWO OD PAŃSTWA ODWRACAĆ.

OBOWIĄZEK TEN WSPÓLNEGO ZE MNĄ DZIAŁANIA NARODU WYMAGA.

NARÓD, WYDZWIĘNIĘTY Z NIEWOLI, WYKONAĆ MUSI OLBRZYMI WYSILEK MORALNEGO I MATERJALNEGO ODRODZENIA; RZECZYPOSPOLITA PO WIEKOWEM ROZDARCIU POŁĄCZONA, MUSI UTRWAĆ JEDNOŚĆ WEWNĘTRZNA I SIŁĘ.

NIE MOŻE ŁAMAĆ MOCY NARODU PRYWATNA; NIE MOGA KRUSZYĆ JEDNOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ RÓŻNICE DZIELNICOWE, SPOŁECZNE, CZY POLITYCZNE.

JAK BOWIEM JEDEN JEST OJCIEC NASZ W NIEBIOSACH, TAK JEDNA JEST MATKA — RZECZYPOSPOLITA POLSKA; JEDNĄ DLA WSZYSTKICH ŻYWIĄCA MIŁOŚĆ, JEDNEJ OD WSZYSTKICH MIŁOŚCI WYMAGA.

WZYWAM TĘDĄ WAS, OBYWATELE NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ I ROZKAZUJĘ WAM MOCĄ POTĘGI MORALNEJ, JAKA W URZĘDZIE OBRANEGO PRZEZ WOLNY NARÓD PREZYDENTA JEST ZAWARTA, ABYŚCIE CZYNAMI NIEZŁOMNIE UTWIĘDZALI WIELKOŚĆ I PRAWOŚĆ OJCZYZNY.

NIECHAJ WSPOMNIENIE NIEDAWNEJ ROZTERKI STANIE SIĘ PODNIĘTĄ DO SKUPIENIA ŻYWYCH SIŁ NARODU W PRACY ZBIOROWEJ NAD WYWYŻSZENIEM IMIENIA POLSKI, NIECH IMIĘ TO JAŚNIEJE PEŁNIĄ BLASKÓW SZLA-

CHETNOŚCI I MOCY; NIECH NARÓD POLSKI BĘDZIE W PIERWSZYM SZEREGU NARODÓW, BUDUJĄCYCH PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI NA ZGODNEJ WSPÓŁPRACY LUDÓW.

A TY, BOŻE, KTÓRYS BŁOGOSŁAWIĆ RACZYŁ WY ZWOLENIU NASZEMU, KTÓRYS ODEGNAŁ Z ZIEMI NASZEJ NAJEJZDZCĘ, DOPOMÓŻ DZIEŁU UGRUNTOWANIA W RZECZYPOSPOLITEJ DOBRA POWSZECHNEGO I CNOTY, ZAPEWNIENIA JEJ CAŁOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA I ROZKWIWTU.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1926 roku.

(—) IGNACY MOŚCICKI.

Wykrycie organizacji komunistycznej w Warszawie.

Zlikwidowano komisję rozdzielczą bibuły komunistycznej.

(Od własnego korespondenta)

Onegdaj policja polityczna w Warszawie wpadła na trop silnej organizacji komunistycznej. Wykryto niebywale obciążający ma-

terjał, a między innymi specjalną komisję radziecką dla kolportarzu bibuły komunistycznej. Znalaziono około 600 klg. gotowych druków odezw komunistycznych przygotowanych do wysyłki. Komuniści mieli do swej dyspozycji aż 3 drukarnie:

Arbeitenheim w Warszawie, Karmelicka 15, Słupskiego Elekoralna 10 i „Olimpia” Graniczna 7. W drukarni Słupskiego drukowano i wydawano „Czerwony Sztandar” i drukarni „Olimpia” zaś „Neue Arbeiter Welt”.

Aresztowano cały personel techniczny ogółem 43 osoby. Wszyscy aresztowani legitymowali się fałszywymi dowodami osobistymi. Przychodziło im to tem łatwiej, że posiadali odpowiedni skład fałszywych blankietów i stempli różnych starostw, a nawet Komisarjatu Rządu na m. Warszawę.

Głównym kierownikiem i duszą organizacji był, przybyły niedawno z Rosji specjalny wysłannik tamtejszych organizacji niejaki Juljan Consberg. Wszystkich współpracowników drukarni aresztowano. Przy sprawdzaniu okazało się, że właściciel drukarni Słupski był dawniej przodownikiem policji państwowej.

—oO—

Jeszcze jedna katastrofa kolejowa.

Pociąg towarowy wpadł na barjerę. Lokomotywa i 3 wagony rozbite,

(Od własnego korespondenta)

Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu przy stacji Pruszków koło Warszawy, pociąg towarowy naładowany węglem z Górnego Śląska, wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wykoleił się przytem część wagonów wpadła na barjerę mostu na rzeczce

Utracie. Dzięki wyjątkowej przytomności umysłu maszynisty, który dał kontrpałę, obeszło się bez większych strat. Zniszczeniu uległa lokomotywa i 3 wagony towarowe. Rany odnieśli: maszynista Bumpa, i konduktor. Zaznaczyć trzeba, że pociąg był wyjątkowo w dużym składzie, gdyż 150 osi.

tyczne Z. L. N. poświęcone omówieniu przebiegu Zgromadzenia Narodowego i związanej z niem sytuacji politycznej. Przemawiać będą poseł dr. Marjan Seyda i inni posłowie.

PO CO STAN WYJĄTKOWY?

W OSTATNIEJ CHWILI DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE RZĄD P. BARTLA TUŻ PRZED ZGŁOSZENIEM DYMISJI, WYDAŁ ROZPORZĄDZENIE, MOCĄ KTÓREGO WPROWADZA SIĘ STAN WYJĄTKOWY NA TERENIE WOJEWÓDZTW POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO.

—oO—

ŻYCZLIWY ALE IRONICZNY...

Londyn 4-6 (pat)

Wiele dzienników komentuje wybór Prezydenta Rzeczypospolitej i stanowisko, zajęte przez Marszałka Piłsudskiego z pewnym żdziwieniem.

„Times”, poza codziennymi, przeszło kolumnowemi, barwnymi i bardzo szczegółowymi depeszami z Warszawy, podał ostatnio wstępny artykuł, naogół ironiczny, jednakże życzliwy Polsce i uznający czystość intencji Marszałka Piłsudskiego.

PIERWSZE OFICJALNE WIZYTY U P. PREZYDENTA.

Warszawa 4-6 (pat)

Dzisiaj o godz. 4 po południu pan marszałek Sejmu Rataj złożył na Zamku oficjalną wizytę panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Audjencja trwała około 20 minut.

JAKIE UCHWAŁY POWEZMIE.

Z. L. N. W POZNANIU.

Poznań 4-6 (pat)

Dzisiaj odbędzie się tu zebranie poli-

Kino Dom Ludowy.

D z i s.

D z i s.

Tragedja duszy dziewczęcej

1701

ceny miejsc na wszystkie przedstawienia

i we wszystkie dni po

I m. 60 gr, II, 30 gr. i III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla młodzieży dozwolone.

Od wtorku dnia 1 do dnia 7 czerwca r. b.

Marynarz na dnie morza

Buster Keaton. 1705

POPIS

1729

Zm. kl. Szkoły Pow. Nr 1 im. Adama Mickiewicza w Teatrze Miejskim dn. 6 czerwca o godzinie 11,30. Dane będą:

„Swit” Gen. Wiesław Brodzki

Tańce. — Śpiew. — Muzyka.

Polska Partja Socjalistyczna już nie istnieje.

Pozostała po niej nazwa i wspomnienie.

Polska Partja Socjalistyczna i komuniści: do niedawna dwa wrogie obozy, zwalczające się namiętnie. Nie mogło zresztą być inaczej, pisze p. Alf w „Dniu Polskim“:

Jedni walczyli z caratem o Polskę i demokrację, drudzy, o dyktaturę proletariatu; jedni chcieli przy budowie Polski pracować — drudzy ją tylko burzyć pragnęli; jedni stali na stanowisku legalności i poszanowania Konstytucji — drudzy poza rewolucją niczego nie widzieli.

A dzisiaj? Dzisiaj różnie dopatrzeć się trudno. Od chwili, kiedy bojówki Polskiej Partji Socjalistycznej, z browningiem w ręku poskramiały demonstrujących i maza komunistów, dni minęło niewiele, ale zmieniło się dużo.

Wypchnięto na ulice polski proletariatus, jakiegokolwiek pochodzenia, czy zabarwienia, aby poprzeć zamach, który przywódcem robotniczym miał dać władzę.

Czyniąc to, komuniści pozostali wierni swym zasadom, ale pepesi zaparli się swęj przeszłości i skłámali idealom, w które może nie wierzyli, ale które głosili. Na ulicy zawarto, krwią poskiego żołnierza przypieczętowane braterstwo broni i powiedziano sobie po cichu: „miedzy nami nie było nic, jak tylko słowa“.

Pocóż więc dzisiaj jeszcze ta wstydlivość, te dasy, pocóż protestacje i odrzekanie się Daszyńskich i Niedziałkowskich od Warskiego i Bryła?

Dla galerji Polskiej Partji Socjalistycznej, która chciałaby wmówić w opinję, że ona jedna ma monopol na uczciwość i moralność w życiu publicznem, brak jednak jej nieodłącznej cechy uczciwych polityków. Nie ma ona odwagi cywilnej swych przekonań i nie śmie jasno, otwarcie swym stronnikiem i ogółowi powiedzieć, czem ona dzisiaj jest w rzeczywistości. Polscy socjaliści są nietylko podpalaczami, ale i dyplomatami. Dyplomatami zapewne do czasu, póki zbałamucony robotnik do reszty nie oszaleje, póki nie wyrwie mu się z serca tych uczuć patryjotycznych, w imię których prowadziło go się wczoraj do walki z „rozkradającą“ Polskę, reakcją.

Dzisiaj nie można się jeszcze otwarcie przyznawać do tych, którzy głośno wrzeszczą, że Polska, to przesąd burżuazyjny. Można to także mówić, ale cicho i pod sekretem. Póki co, trzeba więc z komunistami walczyć, chociażby gestami tylko i deklaracjami. Przeklina się więc jeszcze Moskwę i III Międzynarodówkę, ale po zwycięstwie na ulicach Warszawy wysuwa się program, któremu przyklasnąć by musiał sam Włodzimierz Illicz Lenin, który pochwała z pewnością Trocki i Dzierżyński. Ma być w Polsce rząd robotniczo-włósciański, nie taki, jakiego pragnie naród polski, ale taki, jaki posiada dzisiaj krwią ociekająca Rosja. Rewolucja musi być pogłębiona, chociażby przemocą. Zgromadzenie Narodowe nie ma być zwołane, Sejm winien być rozpedzony, wszechwładnie ma zapanować tymczasem

Józef Piłsudski, a później Perje i Warscy, Paszczuki i Bryle.

Po cichu i pokątnie wspiera się komunistów i podaje się rękę, gdy któremu z nich noga się powinie. Wzięło się polskich generałów i oficerów, którzy wierni swej przysiędze bronili prawa i Konstytucji, aresztowało się wspólnie z policją, którą się kontrolowało, polityków i działaczy obozu narodowego pod najgłupszymi pretekstami: gdy jednak uwieziono posłów komunistycznych, którzy jawniej dopuścili się zdrady, to zrobicno co potrzeba, aby ich niezwłocznie zwolniono.

I na tem się nie ograniczono. Prasa lewicowa, z „Robotnikiem“ na czele, coraz natarczywiej się domaga, aby usunięto z zajmowanego stanowiska wojewodę, który ośmielił się podnieść rękę na tajnych Polskiej Partji Socjalistycznej sprzymierzeńców.

Trzeba sobie jasno uświadomic to co przywódcy PPS. sobie dotychczas tylko

szepeczą. Nie mamy już dzisiaj Polskiej Partji Socjalistycznej, ale mamy dwie partje komunistyczne. Jedną, którą się do tego jawnie przyznaje i drugą, którą Polskę ma jeszcze na ustach, ale już nie w sercu. Ta druga posiada szeroko rozgałęzioną organizację, piasę, bojówki, strzelca i sympatyków nawet w korpusie oficerskim. Jej oddziały szturmowe, które widzieliśmy zdobywające podchorążówkę i Belweder, zachowały broń i gotowe są na każde wezwanie. Są to jednak siły, które za Polskę nigdy walczyć już nie będą. Będą walczyć za III Międzynarodówkę, za dyktaturę proletariatu, za czerewyczałkę, za to samo jednym słowem, za co walczyły sześć lat temu bolszewickie hordy pod murami Warszawy.

Polska Partja Socjalistyczna już nie istnieje. Pozostała się po niej tylko nazwa i wspomnienie.

Wspomnienie tych czasów, kiedy i ona tę samą, co naród, wyznawała religję.

„Bóg sam wie, co się stanie jutro“.

PADEREWSKI O WYPADKACH W POLSCE.

Francuski dziennikarz socjalistyczny p. Jacques Ebstein interwiewował Paderewskiego natychmiast po jego zawinięciu do portu w Hawrze.

— Jaki będzie los pańskiego szlachetnego kraju po zamachu faszystowskim — zapytał „dobrze poinformowany“ współpracownik dziennika paryskiego, wysiadającego mistrza.

— Faszystowski, faszystowski, — odpowiedział Paderewski. — Najpierw faszizm jest na prawicy. Następnie zamach stanu faszystowski odbywa się bez rozlania jednej kropli krwi, co nie było właściwością zamachu Piłsudskiego.

Co do tego, co się stanie jutro, Bóg sam może to powiedzieć. Zresztą wie pan,

że nie udzielam nikomu interwiewów. Po przestaniu więc na tem, jeżeli pan pozwoli.

Pozatem, dodaje dziennikarz francuski powiedział mi jeszcze Paderewski:

— Ponieważ przyszedł mnie pan zobaczyć, niechże pan zabierze życzenie, jakie żywię z całej duszy. Jeżeli straszne wstrząśnienie, które dotknęło moją biedną Polskę, tyle już doświadczoną w ciągu lat ostatnich ma jej przynieść w następstwie trochę spokoju i wypoczynku, to w takim razie błogosławie krew niewinnych i męczenników, która pociekła.

Paderewski wyjechał z Paryża do rezydencji swojej w Morges w Szwajcarii, gdzie musi oddać się rekonwalescencji po ostatnio przebytej chorobie.

„Nie dostrzegli cieniów rewolucji“.

PO LINJI NAJMNIJSZEGO OPORU O KROK OD REWOLUCJI.

Onegdajszy „Głos Narodu“ pisze, że zdobywcy Belwederu nie dostrzegli, ciągnących za nimi cieniów armji rewolucyjnej:

— Widmo rewolucji społecznej nie ustąpiło z naszej areny politycznej. Przeciwnie może nawet, przycichając w zakresie akcji bezpośredniej, ono utrwaliło się politycznie. Dowodem tego jest jasne, czyste rewolucyjne, nieprzytomne, radykalizowanie programów politycznych naszych partji lewicowych. Błyskawicę wydarzeń oświeciły istotne plany naszych socjalistów, chłopów radykalnych i td. Okazało się, że idąc po linji najmniejszego oporu, stronnictwa lewicy znalazły się nieomal z dziś na jutro o parę kroków tylko od linji pierwszych placówek komunizmu i anarchji.

Demokracja parlamentarna stanęła wobec tych wydarzeń w rozterce i w rozsypce. W społeczeństwie nawet nie ujawnił się należyty odpór przed nacierającą na całej linji demagogią i aktywizmem elementów przewrotnych. Poderwany autorytet ciał pracodawczych, zanarchizowana swia

domość mas społecznych, wybuch namiętności i rozlew nienawiści mogły spowodować bankrutstwo państwa.

Państwo się zachwiało, bowiem nietrwale, nie spoiste, nieodporne okazały się fundamenty jego: polityczna kultura demokracji polskiej.

Ratunek zawisi tedy od woli, siły i energii jednego człowieka. Był nim Marsz. J. Piłsudski. Ten, który złamał prawo podarł księgę konstytucji i oblał krwią, musiał wziąć na siebie zadanie ratowania państwa przed ciurami rewolucji wojskowej.

Dzisiejsze Zgromadzenie Narodowe najprawdopodobniej zażyruje ten weksel, wystawiony prawu przez siłę. Nie czas dziś rozważać, czy żyro to było potrzebne, i co będzie, gdy kiedyś weksel zostanie przedstawiony do płacenia... Żyjem: pod presją wypadków, którym nie trzeba dać wyrosnąć — ponad państwo.

Weksel został zażyrowany, ale i to nie wyjaśnia wcale położenia. Wypadki rosną ponad państwo.

Polska istnieć nie może bez poszanowania cudzej własności.

ODEZWA LIGI OBRONY PRAWA WŁASNOŚCI.

Komitet Organizacyjny Obrony Prawa Własności prosi nas o zamieszczenie odezwy, którą ostatnio wydał pod hasłem: „Polska istnieć nie może bez poszanowania prawa własności osobistej”. Cytujemy z tej odezwy najważniejsze ustępy:

Polska stanęła jakby na rozdrożu, pomiędzy Wschodem, zatrutym miazmatami bolszewizmu, a Zachodem, opartym na kulturze łacińskiej. Prawo dawcze zarządzenia Polski Odrodzonej w dziedzinie prawa własności są od siedmiu lat pozbawione linii wyraźnej. — Jedną ręką pisze ona artykuły 95 i 99 Konstytucji, w których zapewnia ochronę mienia swych obywateli i uznaje wszelką własność za jedną z najważniejszych poświadczeń ustroju społecznego, drugą ręką wydaje cały szereg ustaw i rozporządzeń, które naruszają prawo własności w sposób jaskrawy i bezceremonialny. Dość przypomnieć ustawę o ochronie lokatorów, rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, wreszcie ustawę o reformie rolnej. Rozporządzenia te i ustawy pozostają w sprzeczności nie tylko z Konstytucją z dnia 17 marca 1921 roku, ale i z kodeksami, obowiązującymi dotąd na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Skutki podeptania prawa własności nie kładą długo na siebie czekać.

Brak prawnego zabezpieczenia własności zabija życie gospodarcze kraju. Ponieważ nikt nie jest pewnym owoców swej pracy, nikt nie chce intensywniej pracować.

Zamiast liczyć na wyniki własnych wysiłków, szerokie masy pod wpływem zbrodniczej agitacji doprowadzane zostają do przeświadczenia, że można bogacić się cudzym kosztem, a bez pracy.

W ich przekonaniu oszczędność traci rację bytu i ustępuje miejsca rozwodzeniu myślowi i marnotrawstwu. Wzajemne zaufanie do siebie obywateli bezpowrotnie gaśnie, a wszelkie źródła kredytu wysychają doszczętnie.

Nikt nie pożycza, bo nie wie czy będzie mógł z powrotem swóć pieniądź otrzymać... Polska wyposażona w urodzajną glebę i niezmiernie bogactwa mineralne, wije się w konwulsjach niemocy ekonomicznej i ugina pod ciężarem bezrobocia.

Brak pracy stwarza grunt podatny pod zasiew agitacji wyrotowej i pecha robotnika w objęcia komunizmu. Wrogowie Polski, wiedząc dobrze o tem, do czego prowadzi pogwałcenie prawa własności, szepczą rozgoryczonym tłumom: za bierze obszarom ziemi bez odszkodowania wywłaszczcie domy, zszczalajcie fabryki, a be-

dziecie opływać we wszystko. I ciemne masy wierzają wierzycielem, nie zdając sobie sprawy z tego, że są używane przez nich za narzędzie do rozwalania w gruzy własnej Ojczyzny i zakuwania jej na nowo w kajdany niewoli politycznej.

Ostatnie wypadki odzłoniły groźbę położenia Polski i powinny zjednoczyć wszystkich jej pra-

wych synów pod hasłem wspólnego ratunku.

A ratunek ten leży przede wszystkim w przywróceniu pogwałconego prawa własności, bo bez tego prawa nie może być mowy ani o wydajnej pracy, ani o wzajemnym zaufaniu, ani o cności oszczędności, czyli nie może być mowy o gospodarstwie odrodzeniu Polski.

Sekretariat Ligi przyjmuje zapisy członków przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie nr. 130 m. 2 codziennie, od godz. 10—ej do 1—ej po południu i od 6 do 8 wiecz.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny
Ligi Obrony Prawa Własności

Konkurenci Banku Państwa

SZAJKA FAŁSZERZY 5-CIO ZŁOTÓWEK POD KLUCZEM.

Już od pół roku prawie krążyły w Poznaniu i okolicy fałszywe banknoty 5-złotowe. Mimo, że już przed paru miesiącami policja wysłuchiła szajkę fałszerzy z drukarni Pieschockim na czele i osadziła ją w aresztach, podejrzenia policji skierowały się na małżonków Żurków, którzy zwracali na siebie uwagę uderzająco wystawnym życiem, jakkolwiek Żurek od dłuższego już czasu nigdzie nie pracował. Przez długi czas jednak policja nie mogła znaleźć dowodów ich winy. Dopiero przed kilku dniami wysiłki policji poznańskiej uwieńczone zostały ostatecznie pomyslnym rezultatem. Mianowicie w Gnieźnie jeden z kupców twierdził, że otrzymał od niejkiej Święcichowskiej fałszywy banknot — 5złotowy, wobec czego przywołał policję, która Święcichowską aresztowała. Towarzyszył jej na zakupy w Gnieźnie brat jej Szymkowiak, który jednak zdołał zbiec. Aresztowano go następnie w Poznaniu.

Sledztwo wykazało, że Święcichowska jest siostrą Żurkowej, od której dosfała fałszywe banknoty, celem puszczenia i ch w obieg. Wobec tego policja aresztowała oboje Żurków, którzy ostatecznie przyznali się do puszczenia w kurs fałszywych banknotów i zeznali, że otrzymywali je od zecera z zawo-

du Władysława Blumki, który zajmował się ich fabrykacją.

Przeprowadzona wczoraj w południe w mieszkaniu Blumki i na strychu jego przez komisarza śledczego Adamczewskiego rewizja dała nadzwyczajne wyniki. Znalaziono tam oprócz całej paczki gotowych już fałszyfikatów bardzo zgrabnie podrobionych i ładząco podobnych do oryginału całą fabrykę fałszywych banknotów, a więc maszynę drukarską, zapasy papieru i fabryki drukarskiej. Przyparty do muru wynikiem śledztwa Blumko przyznał się na miejscu do czynu, poczem próbował pozbawić się życia wystrzałem z browninga, który miał przy sobie, w czem jednak przeszkodzili mu funkcjonariusze policji. Blumko przyznał się, że puścił dotychczas około 600 sztuk tych fałszyfikatów i że po wyczerpaniu pierwszej emisji zamierzał przystąpić do fabrykowania drugiej. Nie zupełnie jeszcze gotowych fałszyfikatów 5-złotowych znaleziono w mieszkaniu Blumki około 1,000 sztuk. Świadczy to najlepiej, na jak wielką skalę fabryka Blumki była urządzona.

Obecnie cała szajka znajduje się pod kluczem. Aresztowano mianowicie Władysława Blumkę, jego brata, oboje Żurków, Święcichowską i Szymkowiaczka.

Felieton

Kartka z dziejów Meksyku.

(Od własnego korespondenta)

Vera Cruz w maju.

W uroczej willi pod Vera Cruz w Meksyku mieszkał z rodziną generał El Brigados del Primos i w ciszy zamglonego cudownego wieczoru podzwrotnikowego zastanawiał się właśnie czy jeszcze może robić co chce, jak chce i kiedy chce.

Niedawne to były czasy, kiedy to generał El Brigados del Primos rządził całym państwem, ale oburzony do żywego, że pewne plemię meksykańskie wstrętnych karłów pod wodzą jakiegoś znanego pisarza zwanego popularnie Al-Dolfos czyniło mu różne wstręty — rzucił władzę „popiłowawszy” Meksyk niepewnością i przesileniem gabinetowym coś ze dwa miesiące.

Ale od pewnego czasu dręczyły go różne myśli. Meksyk, kraj na miodem i mlekiem płynący, bogata we wszelkie bogactwa przyrody i mineralne — nie mogła dać utrzymania ludności i najpopularniejszym zajęciem meksykańczyków by-

ło bezrobocie, z którego czerpali główne środki na utrzymanie swoje i rodzin.

Ale to stanowczo nie wystarczało. Wzburzenie w kraju rosło i doszło do tego, że tu i tam zaczęli zjawiać się ryzykanci, którzy zaczęli już coś przebakiwać o potrzebie pracy, wydajności robotnika i t.p. anachronizmach, które oczywiście były tylko zakonspirowanym zamachem na wolność klasy robotniczej.

Generał El Brigados del Primos długo znosił nieporządki, korupcje i złodziejstwo kraju i sprzedajność parlamentu i czekał tylko na okazję aby przeprowadzić „sanację moralną” tych niezdrowych stosunków.

W tem zdala doleciał go tenten. Jeździec jakiś, oficer pędził, co koń wyskoczy.

Generał zmarszczył krzaczaste brwi, targnął sumiastego wasa i rzekł gniewie, ty powo po meksykańsku.

— „Ki, djabeł”?

Tymczasem oficer dojechał, zeskoczył, zasalutował i rzekł krótko:

— Generale, melduję, że nieprzyjaciele strzelają do willi pana Generała.

— Wściekłeś się czy co, mości poruczniku, widzisz przecież że wszędzie cicho...

— Słyszę, panie generale, cicho wszę-

dzie, ale komendant miasta Vera Cruz ten niemiec Bur-Murkhard, kazał tak zameldować...

— Ano to widać prawda, zakonkludował po namyśle generał. Jedź copredzej, poruczniku, do obozu warownego w Los Bembertos i hajda na stolicę, na tych sukinsynów którzy widocznie wysłali ludzi do ostrzeliwania mojej willi. Już ja im pokażę.

— Rozkaz — rzekł porucznik i zginął w tumanie kurzu, który walił z pod kopyt konia...

Nie upłynęło tygodnia, a stolica Meksyku była w ręku dzielnego generała El Brigados del Primos.

Zdobywca był jednak już z większą kulturą człowiekiem i ograniczył się jedynie do obdarcia ze skóry trzech generałów rządowych: jednego dowódcy eskadry lotniczej z Puebla, drugiego generała piechoty z Guadaluajara, a trzeciego pułkownika z Las Cruces.

Został zwołany parlament, który miał wybrać nowego prezydenta. Na zebraniu był też oczywiście i generał del Primos, który czuwał nad tem, aby zgromadzenie wypowiedziało się bez żadnego przymusu, atoli po jego myś...

Uwolnijcie wojskowych, którzy bronili praworządności!

DEPEZA LWOWSKICH INSTYTUCYJ DO MARSZ. RATAJA.

ZE LWOWA WYSŁANO DO MARSZ. RATAJA TELEGRAM NASTĘPUJĄCY:

„PROSIMY O WYJEDNANIE BEZZWŁOCZNEGO UWOLNIENIA JENERAŁA ROZWIADOWSKIEGO, OBRONCY LWOWA, ORAZ INNYCH JENERAŁÓW I OFICERÓW UWIEZIENIENI ZA OBRONĘ PRAWORZĄDNOŚCI W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, INSTYTUCJE I ORGANIZACJE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI I LWOWA: JEDNOŚĆ NARODOWA, NARODOWA ORGANIZACJA Kobiet, KATOLICKI ZWIĄZEK POLSK, ZWIĄZEK ZIEMIANEK WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI, POLSKI CZERWONY KRZYŻ, OKRĘG LWÓW, POLSKIE TOWA-

REYSTWO HYGIENICZNE, TOWARZYSTWO GOSPODARSKIE, TOWARZYSTWO KREDYTOWE

ZIEMSKIE, ZWIĄZEK ZIEMIAN WSCHODNICH WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKICH, STOWARZYSZENIE KUPCÓW I MŁODZIEŻY HANDLOWEJ, STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH, KONGREGACJA KUPIECKA, LWOWSKI KOMITET AKADEMICKI, CZYTELNIKA AKADEMICKA, MŁODZIEŻ WSRZEPOLSKA, KORPORACJA LEOPOLJA, KORPORACJA SCYTHJA.

Na czele rządu i w masonerii.

DO MASONSKIEJ ŁOŻY OBRZĄDKU SZKOCKIEGO NALEŻĄ: PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ I. MOŚCICKI, MIN. MAR. J. PIŁSUDSKI I P. M. ZDIECHOWSKI.

JEST... INNA STRONA MEDALU... P. I. MOŚCICKI NALEŻY OD DAWNA DO MASONERJI, TAK SAMO JAK ZRESZTĄ NALEŻY DO NIEJ P. M. ZDIECHOWSKI ORAZ CI PANOWIE NALEŻĄ DO ŁOŻY SZKOCKIEGO OBRZĄDKU, JAK ZRESZTĄ NALEŻY DO NIEJ PIŁSUDSKI I WIELU JEGO ODDANYCH PRZYJACIÓŁ I ADHERENTÓW. NALEŻY PRZYPUSZCZAĆ, ŻE OBIE TE KANDYDATURY USTALONE ZOSTAŁY W TYCH DNIACH NA POSIEDZENIU ŁOŻY MASONSKIEJ W WARSZAWIE.

—oOo—

Najlepszych wodzów wojsko traci.

I GEN. ST. SZEPTYCKI MUSIAŁ SIĘ PODAĆ DO DYMISJI.

DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE GEN. SZEPTYCKI WNIEŚŁ DROGĄ TELEGRAFICZNĄ PROŚBĘ O DYMISJĘ. JAK WIADOMO, PROŚBA WNIESIONA W SWOIM CZASIE PRZEZ GEN. SZEPTYCKIEGO NA RĘCZĘ B. MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH GEN. ŻELIGOWSKIEGO DOTYCZYĆ MIAŁA ZWOLNIENIA ZE STANOWISKA INSPEKTORA ARMJI NR. 4 OBECNIE ZAŚ GEN. SZEPTYCKI PROSI O CAŁKOWITE ZWOLNIENIE GO ZE SŁUŻBY.

W trakcie obrad wpadł na salę zdyszany kurjer wojskowy z Vera Cruz.

— Generale, melduje posłusznie, że jakowś złoczyńce strzelają do dzieci generała z karabinów z odległości 606 metrów...

— Caramba, — zaklął generał del Primos — to szowiniści meksykańscy — wyskoczył, wsiadł do auta i w niespełna godzinę był na miejscu przestępstwa.

Willa generała El Brigados del Primos strzeżona była przez wypróbowanych w wierności cow-boyów, doskonałych strzelców, ciężką oraz lekką artylerię, dwanaście tanków i dywizję piechoty.

Pomimo tych ostrożności znaleziono w krzakach nabój wystrzelony przez zamachowca i numer opozycyjnej gazety meksykańskiej „El Cwajos groszos”, na której widniały podejrzane smugi rdzawego koloru.

Zdwojono straż do strzeżenia willi zwycięskiego generała dodano jeszcze dwie jazdy, szwadron szwoleżerów z Santa Poppocateplo i baterje ciężkich haubic motorowych.

Na drugi dzień, kiedy generał El Brigados spożywał w Ministerstwie Wojny w Meksyku dwa jajka na twardo i trzecie tak sobie, a drugą ręką czytał gazetę „Ekspresos

Z małych Kainów wyrastają wielkie Kainy.

CZTERNASTOLETNI CHŁOPIEC UTOPIŁ SWEGO BRATA.

W czasie bójki między dwoma chłopcami w sali kina „Naokoło Świata” w Warszawie przy ul. Chłodnej nr. 12, wyszła na jaw straszna zbrodnia bratobójstwa. Jeden z bijących się chłopców podszedł do pełniącego służbę w kinie post. Kocha z 7-go komisarjatu i rzekł głośno:

— Proszę pana, ten chłopiec, co mnie pobił, utopił w Wiśle swego brata.

Post. Koch zatrzymał natychmiast chłopca i odprowadził go do komisariatu.

Tam okazało się, że jest to 14-letni Eugenjusz Białkowski, zamieszkały u rodziców przy ul. Wroniej nr. 52.

Synalek ten oddawna był plagą całej rodziny. Kradł co mu wpadło pod rękę, a za pieniądze uzyskane z kradzieży bawił się z kolegami.

O jednej z kradzieży dowiedział się

młodszy brat złodziejzka. Przy pierwszej kłótni 12-letni malec, zagroził, że wyda go.

Młody wykołajeniec postanowił wtedy zabić swego brata. Pod pozorem kąpieli zwałił go nad Wisłę i pod mostem kolejowym zepchnął do wody. Gdy nieszczęśliwy chłopiec usiłował wydobyć się z wody i chwycił się brzegu, zbrodniczy brat kopnął go w głowę.

Nieszczęśliwy poszedł na dno.

Rodzice napróżno wypytawali mordercę, gdzie jest zaginiony brat. Gdy pytania stały się coraz natarczywsze — chłopiec uciekł z domu i zamieszkał w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej.

O tragicznym losie syna zaginionego przed 11 miesiącami rodzice dowiedzieli się dopiero wczoraj.

Bratobójcę osadzono w areszcie.

Teror i przekupstwo.

JAK NIEMCY KRADNĄ DUSZE DZIECI POLSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W zeszłym tygodniu odbyły się na Polskim Górnym Śląsku wpisy do mniejszościowych szkół niemieckich.

Urzędowego rezultatu wpisów jeszcze brak, jednakże wedle prywatnych informacji rezultat wpisów jest wprost rewelacyjnym.

Niemcy bowiem rozpoczęły szaloną agi-

tację za wpisami do szkół niemieckich, płacąc za dziecko 200-300 zł., pozatem obiecypowali pracę na niemieckim Śląsku tym polskim rodzicom, którzy na polskim Śląsku zapisują dziecko do szkoły niemieckiej. Teror i niemoralna agitacja przyczyniły się do tego, że olbrzymia masa dzieci polskich zapisala się niestety do szkół niemieckich.

Cantharidos” — zaćmiło mu się w oczach i krzyknął rozpaczliwie.

— Ha, znowu zamach!

Był to istotnie zamach na ciotkę prezydenta na gościńcu wiodącym z Monterey do Alcado nad rzeką Rio Grande, słynną z cudu który się tam stał w 1920 roku, kiedy generał El Brigados rozbił bandy komunistyczne pod wodzą generała Los Lejbos.

Gościńiec idzie tam równiną — ale w pewnym miejscu przechodzi górką okolicę, a nawet tuż przy przepaści. Otóż na trzy kilometry przed owym niebezpiecznym miejscem, jak pisał „Ekspresos Cantharidos” położono na gościńcu kamień, o który omal się nie zawadził powóz, którym jechała ta zacna matrona i z łatwością mógł się stoczyć w przepaść... Całe szczęście że do przepaści było jeszcze dobre trzy kilometry, ale gdyby nie to... wzdryga się dusza cała nad tem co stałoby się mogło..

Ale nie skończyło się na tem. Dziadek generała El Brigados del Primos omal nie został przejechany przez pewien tajemniczy samochód, którego numeru nie udało się ustalić.

Na szczęście tego dnia szanowny ten obywatel, jakby w przeczuciu czegoś strasz-

nego, nie opuszczał domu i to go ocaliło od przejechania przez ów samochód i co zatem idzie od niechybnej śmierci..

Ale ciemne siły reakcji nie ograniczyły się do tych nikczemnych zamachów — i jeszcze jakiś spiskowiec zgwałcił mamkę generała, która w trzy tygodnie po zamachu, powiła niemowlę płci żeńskiej i zeznała pod przysięgą, że napastnik miał bardzo, bardzo ciemną koszulę.

Zamach faszystów meksykańskich nie ulegał więc żadnej wątpliwości.

Nikt inny oczywiście, oprócz parlamentu, nie mógłby być zainteresowany w tego rodzaju zamachach, wobec czego generał El Brigados del Primos, rozpedził go na cztery wiatry, aby się raz na zawsze ustrzedz od zamachów — i wielkorządca Meksyku zamianował znanego profesora z Queretaro niejakiego Punto al Luowo, który bardzo dobrze znał się na fabrykacji gazów, i był bardzo uczciwy.

— On będzie odpowiadał — ja będę rozdział — mówił do najbliższego otoczenia. Zamuzumiano?

— Rozkaz, panie generale!

—oOo—

KRONIKA

Sobota, 5 czerwca — Bonifacego.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 108

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radio fon



Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-iej rano
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Kobieta, wino, dancing”
Teatr Popularny „Żonaty kawaler”
Casino „Kobieta bez skazy”
Reduta „Chata za wsią”
Luna „Havoc”
Grand-Kino „Złote łoże”
Odeon „600.000 fr.”
Dom Ludowy „Tragedja duszy dziewczęcej”
Kino Spółdzielni „Iwotka”
Apołko „Demon morza”
Corso „Pat i Patachon „Policjanci”
Resursa „Zdrada, której nie było”
Miejski Kin. Oświat. „Marynarz na dnie morza”

—oOo—

Wiadomości bieżące

CZTERY NOWE LOTNISKA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Komitety powiatowe Ligi Obrony Powietrznej podjęły akcję w kierunku stworzenia lotnisk na terenie województwa łódzkiego. Pierwszy przystąpił do realizacji tego projektu komitet w Piotrkowie. Opierając się wyłącznie na własnych środkach materialnych nabył 10 morgów gruntu dla stworzenia lotniska. Również komitet powiatowy w Kaliszu wszczął akcję o wyznaczenie stosownego terenu nadającego się pod lotnisko, które przewidziane jest planem sztabu generalnego, tak jak przewidziane są t. zw. punkty do lądowania w Radomsku i Wieluniu, w których to miejscowościach za pośrednictwem komitetów powiatowych LOPP. zostały już podjęte starania o uzyskanie odpowiednich terenów. (e)

WALNY ZJAZD KUPCÓW KOLONJALNYCH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W pierwszej połowie czerwca ma się odbyć w Łodzi zjazd przedstawicieli kupiectwa branży kolonialno — spożywczej z udziałem delegatów warszawskich organizacji drobnych kupców kolonialnych. Na zjeździe tym omawiana będzie obecna ciężka sytuacja drobnego kupiectwa, zwłaszcza na tle ogólnego kryzysu gospodarczego w państwie, oraz polityki podatkowej wobec drobnego kupiectwa. Poruszona również zostanie konieczność ujednostajnienia metod intereswencji u władz skarbowych w celu skonsolidowania wystąpień drobnego kupiectwa. (e)

EGZAMINY MATURALNE PRZYSPISZANE DLA POBOROWYCH.

Kuratorjum szkolne otrzymało polecenie, by ze względu na termin wcielania do wojska abiturjentów szkół średnich, egzaminy dojrzałości w szkołach średnich ogólnokształcących były ukończone przed 1 lipca. O ileby ukończenie egzaminów w tym ter-

Otłara obowiązku i przysięgi.

DOWÓDCA OKRĘGU NR. IV WYJEZDZA NA BEZPOWROTNY URLOP.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY DOWÓDCA OKRĘGU KORPUSU ŁÓDZKIEGO GEN. DYWIZJI JUNG OTRZYMUJE SZESCIOTYSGODNIOWY URLOP Z KTOREGO JUŻ NIE WRACA NA SWOJE STANOWISKO.

JEST TO PO WOJEWODZIE DAROWSKIM DRUGA OFIARA OBOWIĄZKU I PRZYSIĘGI NA

NACZELNYM STANOWISKU W ŁODZI. OBAJ USTAPILI UNOSZĄC HONOR Z SOBĄ WSZELKIE PŁOTKI DOTYCZĄCE, RZĘKOMĄ CHWIEJNEGO STANOWISKA GEN. JUNGA POD CZAS PRZEWROTU SA TYLKO ZŁOBLIWOŚCIĄ I OSZCZERSTWEM LUDZI ZŁEJ WOLI. NAJLEPSZYM TEGO DOWODEM JEST DYMISJA G. JUNGA

Gdzie jest komendant policji łódzkiej?

DLACZEGO NIELEGALNY KOMENDANT W DAŁSZYM CIĄGU PEŁNI FUNKCJE?

PODZAS PRZEWROTU MAJOWEGO JAK WIADOMO JEDEN Z WYŻSZYCH WOJSKOWYCH DOKONAŁ W ŁODZI PRZEWROTU USUWAJĄC ZE SWYCH STANOWISK WOJEWODĘ ŁÓDZKIEGO P. DAROWSKIEGO I DOWÓDCĘ O. K. KORPUSU G. JUNGA. GDY STOSUNKI SIĘ UNORMOWAŁY OBAJ SIŁĄ USUNIĘCI WRÓCILI NA SWOJE STANOWISKA. (TERAZ ZNÓW ICH USUNIĘTO, TYM RAZEM JEDNAK W DRODZE LEGALNYCH DEKRETOW). ALE JEDEN Z SZASOWYCH KIEROWNIKÓW, MIANOWICIE P. O. WOJEWODA REMISZEWSKI W PIERWSZYM DNIU SWEGO URZĘDOWANIA ZDAŁYŁ DOKONAĆ ZMIAN NA STANOWISKACH KOMENDANTA POLICJI I USUNĄŁ PODINSPEKTORA ROSZKOWSKIEGO NA JEGO MIEJSCIE NAZNACZAJĄC KOMISARZA ŻÓLTASZKA.

WSZYSTKIE NIEPRAWNE NOMINACJE ZOSTAŁY ZANULOWANE. P. O. WOJEWODA REMISZEWSKI Z POWROTEM JEST STAROSTĄ ŁÓDZKIM A TYMCZASEM NIEPRAWNIE PRZEZ NIEGO ZAMIANOWANY KOM. ŻÓLTASZEK W DAŁSZYM CIĄGU PEŁNI FUNKCJE KOMENDANTA POLICJI ŁÓDZKIEJ. (NAWIĄSEM NALEŻY ZAZNACZYĆ ŻE KOMENDANTA POLICJI NIE MIANUJE WOJEWODA LEZ KOMENDA GŁÓWNA W WARSZAWIE). ZAPYTUJEMY WIĘC CO TO ZNACZY? DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZANULOWANO NIELEGALNEGO KROKU P. O. WOJEWODY REMISZEWSKIEGO I P. KOM. ŻÓLTASZEK W DAŁSZYM CIĄGU TRWA NA SWEM NIEWŁAŚCIWYM STANOWISKU?

—oOo—

Brawo, konna policjo!

P. PODKOMISARZ ROZUMSKI Z PŁONĄCEJ FABRYKI RATUJE WŁAŚCICIELA.

W dniu wczorajszym o godzinie drugiej po południu jeden z posterunkowych policji konnej, zauważył kłęby czarnego dymu, unoszącego się nad posesją, mieszczącą się przy ulicy Żeromskiego pod Nr. 111.

Wspomniany posterunkowy, niezwlekając zawiadomił o pożarze komendanta oddziału policji konnej, który to oddział mieszczą się przy ul. Żeromskiego Nr. 88.

Komendant oddziału p. podkomisarz Stefan Rozumski zorganizował natychmiast pomoc. Okazało się, że pożar powstał w fabryce deseni malarskich Edmunda Wiznera. Płomienie ogarnęły szybko zabudowania fabryczki, i zachodziła obawa, że ogień przeniesie się i na sąsiednie budynki.

Jednakże dzięki energicznej akcji ratowniczej pod osobistym kierunkiem podkomisarza Rozumskiego zdołano pożar zlokalizować, a za nim przybył drugi oddział straży ogniowej ogień był już całkowicie ugaszony.

Należy podkreślić z wielkim uznaniem energię i bohaterstwo podkomisarza Rozumskiego, który, nie wahając się narazić własnego życia rzucił się w płomienie i z płonącej fabryki wydobyl p. Wiznera.

P. podkomisarz Rozumski, ratując właściciela fabryki odniósł dość ciężkie poparzenie ciała, jak również i dwaj policjanci, zajęci gaszeniem ognia.

Straty spowodowane pożarem dzięki energicznej akcji ratowniczej są niezbyt duże, gdyż wynoszą około dwóch tysięcy złotych. Gdyby jednakże nie poświęcenie oddziału policji konnej wraz ze swym komendantem straty byłyby wielokrotnie większe.

Polski i nowo wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych cywilnych i wojskowych, przedstawiciele sądownictwa samorządu, zrzeszeń, związków i organizacji społecznych i zawodowych.

Specjalne zawiadomienia o tem nabożeństwie ze względu na krótki termin do władz i urzędów rozsyłane nie będą.

—oOo—

UROCZYSTE NABOŻENSTWO W KATEDRZE.

Dziś w sobotę, dnia 5 bm. o godzinie 10-iej przedpołudniem J. E. Ks. Biskup Tymieniecki odprawi w katedrze Św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo na intencję

**LECZENIE RAKA RADEM
W SZPITALU MIEJSKIM
ŚW. JOZEFA**

Dnia 1-go b. m. został otwarty w szpitalu miejskim Św. Józefa oddział dla leczenia raka radem. Oddział ten narazie stanowi część oddziału ginekologicznego, ponieważ ze względu na nieznaczna ilość radiacji dysponuje ten Oddział można poddać leczeniu radowemu tylko przypadki raka u kobiet. Nowopowstała placówka dla zwalczania raka w Łodzi zawdzięcza swoje powstanie Łódz. Ch. Tow. Dobroczynności, które oddało do dyspozycji Magistratowi zakupiony przez siebie jeszcze przed wojną światową rad. jak również Magistratowi, który wstawił przy dzisiejszym szczupłym budżecie miasta pewne fundusze dla założenia tej tak doniosłej placówki, mającej w przyszłości rozwinać się w Radio-leczniczy Zakład na wzór Instytutów Radowych, jakie dzisiaj istnieją prawie we wszystkich krajach cywilnych.

**KATEGORIA „A” Z ZASTRZEŻENIEM
WCIELONA BĘDZIE DO SZEREGÓW.**

W związku z rozporządzeniem M. S. Wojsk. na komisji przeglądowej wprowadzono nową klasyfikację a mianowicie: kategorię „A” z zastrzeżeniem dla tych rekrutów, którzy okazali się cokolwiek słabi na zdrowiu.

Komisariat Rządu wyjaśnia, iż wszyscy rekruci, którzy otrzymali kat. „A” z zastrzeżeniem zostaną dnia 7 października łącznie z innymi wcieleni w szeregi.

Gdyby w poszczególnych formacjach okazało się później, iż rekruci kat. „A” z zastrzeżeniem mieli jakiegokolwiek dolegliwości wówczas bez przeczenia lekarza garnizonowego zostaną odesłani do domu. (U)

**ZMIANY RENT INWALIDZKICH
NIE BĘDZIE.**

Urząd Wojewódzki w Łodzi zawiadomił starostwa i Komisariat Rządu, że rząd nie zamierza projektować podwyższenia procentu niezdolności do pracy dla wymiaru rent inwalidzkich.

Z powyższego wynika, że nie są projektowane żadne zmiany odnośnie rent inwalidzkich. (o)

**CZY BĘDZIEMY MIELI DUŻO
OWOCÓW?**

Tegoroczne wczesne kwitnienie drzew owocowych, dostateczna ilość opadów oraz ciepłota rokuja wedle twierdzeń fachowców wielki urodzaj na owoce.

Urodzaj ten byłby mniejszy przy silnych ulewach lub długotrwałych deszczach.

TRANSPORTY BEZROBOTNYCH.

Przed kilku dniami wyjechał z Łodzi do Francji transport bezrobotnych, w którym było 178 mężczyzn, 59 kobiet, 113 dzieci, razem 350 osób.

Tego samego dnia z Mysłowic również wyjechał transport bezrobotnych do Francji, w którym było 810 mężczyzn i 86 kobiet. (o)

**Kto może być przyjętym
do prywatnego gimnazjum?**

SPECJALNE OGRANICZENIA, OBOWIĄZUJĄCE DYREKCJĘ SZKOŁY.

Władze szkolne przypominają dyrekcjom szkół prywatnych, posiadających prawa gimnazjów państwowych, obowiązek ścisłego przestrzegania następujących przepisów, co do wieku i liczby uczniów w klasach. Przepisy te są identyczne z przepisami, obowiązującymi w szkołach państwowych.

Do klasy wstępnej zatem, o ile ta istnieje w szkole, wolno przyjmować młodzież w wieku od 8 i pół do 11 lat; do klasy pierwszej od 9 i pół do 12 lat. Do klas następnych przyjmuje się młodzież odpowiednio starsza.

Decyzja w sprawie przyjmowania kandydatów do klasy ósmej gimnazjum należy bez względu na wiek ucznia — do Kuratorium. Wnioski w tym kierunku dyrekcje gimnazjów mogą przedstawić najpóźniej do

dnia 20 września

Przyjmowanie uczniów do innych klas odbywa się w zasadzie raz do roku w czerwcu. Dyrekcja może w porozumieniu z radą pedagogiczną ustanawiać dodatkowe terminy egzaminu wstępnego po wakacjach lub po Nowym Roku w miarę wolnych miejsc w szkole.

Uczniów, przychodzących ze szkół, które nie posiadają praw gimnazjów państwowych, można przyjmować tylko na podstawie pełnego egzaminu wstępnego.

Nie wolno tu dopuszczać do egzaminów wstępnych do klasy następnej takich uczniów, którzy będąc w bieżącym roku szkolnym uczniami innej szkoły, nie otrzymali w tamtej szkole do klasy tej promocji. (o)

—oo—

Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

GRASOWAŁ NA OKO LICZNYCH DROGACH.

Od pewnego czasu kupcy łódzcy, jadący z Ozorkowa lub Łęczycy napadani byli przez niebezpiecznego bandytę, który z bronią w ręku odbierał im pieniądze, a natrafiając na opór, bił ich, lub strzelał do nich. Zawiadamiana o napadach policja powiatowa zarządzała obławy w okolicy, lecz opryszka nie udało się schwycić, gdyż miał widocznie dobrą kryjówkę. Ostatnio policja zgierska dowiedziała się, że operuje on w okolicach Zgierza, i zarządziła obławę, w rezultacie której natrafiono na ślad bandyty w Zgierz, lecz opryszek szybko zorientował się w sytuacji i obstrzelując się, zranił jednego z policjantów, i znikł w wąskich uliczkach Zgierza, przeskakując przez płoty.

I znów rozpoczęły się rabunki, aż wreszcie okręgowy urząd policji śledczej w Łodzi postanowił unieszkodliwić bandytę, stwierdził jego rysopis dzięki zeznaniom napadniętych kupców i rozesłał listy gończe do wszystkich posterunków policji na obszarze województwa.

Przez dłuższy czas czyniono obserwację i wreszcie onegdaj ekspozytura urzędu śledczego w Łodzi otrzymała meldunek od

posterunku policji powiatowej, że opisany w listach gończych osobnik wyjechał do Łodzi na furze chłopskiej.

Rozesłano natychmiast na wszystkie strony agentów śledczych i jeden z nich zauważył u zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego jakiegoś jegomościa, którego wygląd zgadzał się z rysopisem podanym w listach gończych i po dłuższej obserwacji wezwano owego jegomościa, by się zatrzymał, lecz śledzony w tej samej chwili zaczął uciekać ulicą Kilińskiego. Przy pomocy publiczności udało się uciekającego schwycić, lecz gdy przyprowadzono go do urzędu śledczego, rzucił się on znów do ucieczki, lecz w tej chwili rozległy się strzały i uciekinier padł ranny na ziemię.

Rannego odwieziono do urzędu śledczego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy a śledztwo wykazało, że zatrzymanym bandytą jest Majer Binem Sznytler, którego cały szereg obrabowanych kupców poznał i w ten sposób stwierdzono, iż on to grasował na szosie Ozorków—Łęczycy, Aresztowanego osadzono w więzieniu, a urząd śledczy prowadzi dalsze dochodzenie. (bip)

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

Podczas onegdajszej burzy na drodze prowadzącej ze Zgierza do Łodzi piorun zabił jakąś kobietę niosącą drzewo.

Nazwiska nieboszczki nie zdołano ustalić gdyż nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów. (u)

ŻYWE NIESPODZIANKI.

Według statystyki dostarczonej ze „Żłobka” miejskiego i raportów policyjnych w miesiącu maju ogółem podrzucono w Łodzi 213 dzieci.

W 16 wypadkach wykryto sprawczy

nie podrzucenia, przeciwko którym wszczęto dochodzenie. (u)

**PRZEPEŁNIENIE SZPITALA
W KOCHANÓWCE.**

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że szpital dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce jest obecnie przepelniony.

FRAGA W WYŻSZEJ SZKOLE NAUK SPOŁ. I EKON.

W dniu 31 maja r. b. nastąpiło zakończenie roku akademickiego 1925—26 w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi.

Egzaminy semestralne i końcowe odbywać się będą w drugiej połowie czerwca i w następnym

ZE SREBRNEGO EKРАНU.

„ODEON”.

Takiej komedji jak „600.000 fr. miesięcznie” śmiało powiedzieć że nie oglądaliśmy jeszcze na łódzkich ekranach. Miljoner angielski pragnąc ubawić się cudzym kosztem zakłada się z robotnikiem kolejowym, że ten musi wydać 600.000 fr. miesięcznie. Wielce pomysłowo skonstruowany scenarjusz doskonała reżyserja daje widzowi możność spędzenia dwóch przyjemnych godzin w sympatycznej kinoteatrze „Odeon”. Mikołaj Kolin znany dobrze z obrazu „Golgota uczciwej kobiety” rolę swą odtworzył po mistrzowsku. Jego gra oraz mimika nie ustępuje najznakomitszym gwiazdom srebrnego ekranu. Obraz ten swą wielce zabawną akcją oraz różnemi zawikłaniami przy wydawaniu 20.000 fr. dzień nie pobudza widza do bezustannego śmiechu. Orkiestra pod batutą p. Pietruszki dobra.

„APOLLO” „DEMON MORZA”.

Wyświetlany poraz wtóry w Łodzi wspaniałe arcydzieło kinematograficzne pt. „Demon morza” budzi szalone zainteresowanie czego dowodem jest przepelniona po brzegi widownia kinoteatru „Apollo”. Główną rolę kreuje znakomity artysta oraz pierwszorzędnym sportowcem nazwany przez amerykanów stuprocentowy mężczyzna Milton Sills.

Ciekawy scenarjusz trzyma widza w bezustannym napięciu. Doskonała gra pozostałych artystów oraz bogata wystawa potęguje akcję obrazu. Orkiestra pod dyr. p. Speissmachera dobra.

—oO—

Czasopisma.

GAZETA HANDLOWA Nr. 4.

Wyszedł już z druku Nr. 4 „Gazety Handlowej” i jest do nabycia u sprzedawców ulicznych i w łódzkim oddziale Agencji Wschodniej Zachodnia 72, tel. 21-50 i 23-51 i zawiera m. in.:

Sfery gospodarcze Łodzi a nowy urząd. Sprawy przemysłowe Krakowa. O eksport wyrobów krajowych. Waloryzacja celowa. Sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym. Położenie przemysłu drzewnego w Małopolsce. Stan przemysłu kartograficznego w Polsce. Rynek metalowy i żelazny. Produkty naftowe. Rynek jajczarski. W branży zegarków. Handel manufakturowy. Handel kolonialny. Rynek herbaty i wiele inn.

Cena egzemplarza 20 gr.

—oO—

Ze sportu

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SZKÓŁ WOJSKOWYCH.

(C-S) W czasie VIII Międzynarodowego Zlotu Sokolstwa, który odbędzie się w Pradze czeskiej w dn. od 2 do 7 lipca 1926 r. odbędą się zawody międzynarodowe wojskowych szkół gimnastycznych. W zawodach tych wezmą udział szkoły wojskowe wszystkich państw Europy. Również Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów w Poznaniu przygotowuje się do wzięcia w tych zawodach udziału. W ekspedycji tej weźmie udział około 26 zawodników łącznie z personelem kierowniczym.

NIEDZIELNE SPOTKANIA O MISTRZOSTWO KL. A.

(C-S) W nadchodzącą niedzielę, dn. 6 bm. odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo kl. A. Na boisku przy ul. Unji o godz. 10,45 grać będzie ŁKS. z Widzewem, Turycy — Siła spotkają się o godz. 17 na boisku przy ul. Wodnej zaś LTSG — Union o tej samej godzinie na boisku ŁKS-u

Wkłady Polaków w Czechosłowacji.

TERMIN WNOSZENIA PODAN.

Z dniem 29 kwietnia rb. weszła w życie umowa polsko — czechosłowacka w sprawie uregulowania stosunków prawno — finansowych. Do spraw ważniejszych, uregulowanych tą umową, należy przepis art. 162 i t. p. posfanawiający, że obywatele polscy, którzy przed dniem 26 lutego 1919 r. złożyli kwoty pieniężne w instytucjach finansowych na terenie obecnej republiki czechosłowackiej, mogą zażądać wypłaty zdeponowanych pieniędzy wraz z odsetkami po kursie 1 korona austro-węgierska równa się 1 koronie czechosłowackiej w myśl art. 62 umowy, znoszącej wszelkie ograniczenia i postanawiającej, że obywatele polscy winni być traktowani tak samo, jak obywatele czechosłowaccy Wo-

bec tego interesowari mogą się zwrócić po zwrot pieniędzy wraz z odsetkami bezpośrednio do instytucji finansowych w republice czechosłowackiej, w których mają zdeponowaną gotówkę, z powołaniem się na umowę polsko — czechosłowacką w sprawie stosunków finansowo — prawnych (ogłoszoną w republice czechosłowackiej w „Zbiorze Ustaw i rozporządzeń” Nr. 32-26 poz. 56 z dnia 29 kwietnia 1926 r.), Ustalony w par. 69 umowy finansowo — prawnej termin wnoszenia podań bezpośrednio do właściwych urzędów czechosłowackich o wydanie zatrzymanych swego czasu depozytów, określony na 6 miesięcy, liczy się od dn. 29 kwietnia rb.,

MISTRZOSTWO POLSKIE W BOKSIE.

(C-S) W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. odbędzie się w Helenowie przedboje zawodów o mistrzostwo Polski w boksie. Jak wiadomo w zawodach wezmą udział mistrzowie poszczególnych wag okręgów górnośląskiego, poznańskiego i łódzkiego. Warszawski OZB. do zawodów nie został dopuszczony, gdyż dotychczas nie rozegrał mistrzostw okręgowych

OBOZY LETNIE DLA AKADEMIKÓW I MATURZYSTÓW.

(C-S) Ministerstwo Spraw Wojskowych projektuje w roku bieżącym pewną zmianę w organizacji obozów letnich przy sposobieniu wojskowego. Mianowicie będą urządzone obozy tylko dla maturzystów i akademików w liczbie 10, po 300 uczestników w każdym obozie. Obozy te zorganizowane będą na terenach wszystkich DOK. po 1 na każde. Stosownie do rozkazu M. S. Wojsk. Nr. 4233 (Oddział I.S.G.), uczestnicy tych obozów rocznika 1905 korzystać będą z ulg przy odbywaniu służby wojskowej w pierwszym rzędzie. Te same ulgi odnoszą się również i do roczników innych powołań rekruckich.

—oO—

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

Z dnia 4 czerwca,

WALUTY:

Dol. St. Zjedno. 10,40

DEWIZY:

- Belgia 32,97 i pół
- Londyn 50,65
- Nowy Jork 10,40
- Paryż 32,97 i pół
- Praga 30,42 i pół
- Szwajcaria 201,80
- Stokholm 279,00
- Włochy 39,90

Kursy wszystkich dewiz niższe. Obrót mniejsze wskutek mniejszego popytu. Całe zapotrzebowanie dewiz było dziś na giełdzie pokryte, w końcu brakło odbiorców, wobec mniemania, że kursy dewiz będą jeszcze niższe. Obrótów pozagiełdowych właściwie nie było, żądano za dolara gotówkowego 10,37 bez odbiorców. Rubel złoty: 5,42. Frank złoty: 1,97 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE:

6 proc. poz. dolarowa roku 1920 68,00; 8 proc. poz. konwersyjna 154,00; 10 proc. poz. kolejowa 160,00; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 31,75.

AKCJE:

Bank dyskontowy 5,40 Bank handlowy 1,40; Bank Polski 51,00 Bank przem. we Lwowie 0,06; Bank zachodni 0,85; Czersk 0,20; Częstocice 0,75; Warsz. cukier 1,70 Firley 0,37; Łazy 0,08 Nobel 1,45; Węgiel 43,00 Lilpop 0,57 Modrzejów 1,90 Norblin 0,80; Ostrowiec 4,15; Rudzki 0,72 Starachowice 0,89 Zawiercie 6,50; Żyrardów 7,75; Borkowski 0,40; Haberbusch 5,40.

Z pożyczek państwowych słabsze dziś były 6 proc. dolarowa z r. 1919-20 i 10 proc. kolejowa. Listy zastawne niejednolicie, naogół sytuacja utrzymana i nastrój nieco mocniejszy. Listy prowincjonalne w poszukiwaniu. Po długotrwałem zaniedbaniu odżyło dziś zainteresowanie dla obligów m. Warszawy. Na rynku papierów dywidendowych usposobienie mocne. Niemal wszystkie akcje osiągnęły zyski kursowe. Wzmocnienie na stroju przypisuje się osłabieniu popytu na dolary.

DOLAR SPADA!

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10,10 w płaceniu i 10,20 w zaofiarowaniu. Tendencja słaba.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI zamieszkający w Łodzi przy ul. Orlej nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1926 roku od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Adolfa Obermana składających się z fortepianu, fischarmonji i mebli oszacowanych na ogólną sumę 1,100 zł.

Komornik, J. ANDRZEJEWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI zamieszkający w Łodzi przy ul. Orlej nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1926 roku od godz. 10 rano w Zgierzu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Wilhelma Hoffmana składających się z mebli, 2 obrazów olejnych, oraz 2 figur z brązu oszacowanych na ogólną sumę 2370 zł.

Komornik, J. ANDRZEJEWSKI.

